

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 lutego 2017 r. Sąd Rejonowy w Brzezinach, w sprawie z powództwa M. Ż. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie, w pkt 1 zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 14.250 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 3.130 zł w ramach zwrotu kosztów procesu; natomiast w pkt 2 oddalił powództwo w pozostałej części w zakresie odsetek.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia:

Dnia 7 kwietnia 2002 r. w miejscowości S. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym zginęli kierowca samochodu osobowego marki O. (...) P. M. oraz jadący wraz nim pasażerowie w osobach A. S. i B. S.. Dwaj ostatni mężczyźni byli młodszymi braćmi powódki.

Rzeczony pojazd w zakresie OC był ubezpieczony w (...) S.A., którego następcami prawnymi byli kolejno (...) S.A. oraz (...) S.A.

W okresie wspólnego zamieszkiwania w domu rodzinnym powódka zajmowała z braćmi jeden pokój. Sprawowała też nad nimi opiekę, gdyż czuła się za nich odpowiedzialna. Między innymi pomagała im w lekcjach i zaprowadzała do szkoły. Ponadto w późniejszym czasie gdy uzyskała prawo jazdy podwoziła braci w różne miejsca, w tym i na dyskoteki.

Po zawarciu związku małżeńskiego powódka wyprowadziła się do męża. Wciąż utrzymywała jednak stały kontakt z młodszym o 4 lata B., czego przejawem były częste wzajemne odwiedziny i wspólne robienie zakupów. Oprócz tego B. S. zwierzał się siostrze ze swoich problemów i szukał u niej porady. Każdorazowo pamiętał też o jej urodzinach i imieninach.

Obaj bracia również pomagali powódce i jej mężowi. Ich aktywność skupiała się zwłaszcza na opiece nad siostrzeńcem. Wszyscy bardzo się lubili i spędzali ze sobą dużo czasu. Poza tym członkowie rodziny zawsze wspólnie spędzali święta w domu rodzinnym.

Powódka bardzo przeżyła śmierć braci i nie radziła sobie z emocjami. Pojawiły się u niej trudności z wykonywaniem nawet prostych czynności oraz podejmowaniem decyzji. Między innymi nie potrafiła kupić ubrania na pogrzeb. Z tej też przyczyny pogrzeby zorganizowali mąż powódki i jej rodzice. Dużym szokiem był dla niej widok braci w trumnach. Na pogrzebie brata B. powódka mocno płakała i nie reagowała na bodźce z otoczenia.

Po śmierci braci zdecydowanej zmianie uległo zachowanie powódki. W., życzliwa, pomocna, otwarta na ludzi i towarzyska dotąd powódka zaprzestała wychodzić z domu. Dominującymi uczuciami w jej postawie były smutek, płaczliwość, przybicie i przygnębienie. Ponadto zaczęła ona wykazywać objawy depresji i miała kłopoty ze snem. Powódka stała się słabsza psychicznie. Pogorszenie nastroju wyrażało dołami psychicznymi. Oprócz tego pogorszeniu uległ stan zdrowia powódki, gdyż uskarżała się ona na dolegliwości ze strony wątroby i zaleczonej wcześniej tarczycy. Główny wpływ na powrót nadczynności tarczycy miał zaś przeżywany przez powódkę stres. U powódki zdiagnozowano chorobę G.-B., dlatego też wdrożono leczenie farmakologiczne. Przyjmowanie leków trwało dwa lata. W owym okresie powódka schudła 10 kilogramów. Powyższe względy nie pozwalały powódce na pracę zawodową i legły u podstaw udzielenia zwolnienia chorobowego, które w sumie trwało pół roku.

Powódka korzystała również z terapii psychologicznej. Przez wiele lat miała napady lęku o męża i syna. Lęk pojawiał się niespodziewanie i powodował ścisk żołądka. Po takich epizodach powódka długo dochodziła do siebie.

Pierwsze święta Bożego Narodzenia powódka spędziła u kuzynki, gdyż pobyt w domu rodzinnym był dla niej zbyt bolesny.

Żaloba trwała u powódki wiele lat. Wiele razy powódka zastanawiała się nad tym, co by było gdyby bracia żyli.

Powódkę ciągle nachodzą wspomnienia o bracie B. i wówczas staje się płacziwa. Każdorazowo pamięta o jego urodzinach i imieninach, zamawiając wspominkowe msze.

Regularnie powódka odwiedza groby braci na cmentarzu. Zimą czyni to raz w tygodniu, a w okresie letnim częściej, ponieważ wtedy na grobach posadzone są żywe kwiaty. W jej domu stoją zdjęcia braci.

Po śmierci braci M. Ż. pozostała jako jedyna z trojga rodzeństwa, wobec czego stara się ona być podporą dla rodziców.

W skierowanym do zakładu ubezpieczeń wezwaniu do zapłaty powódka zażądała zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią obu braci B. i A. S.. Zgłoszone roszczenie zostało uwzględnione w niewielkiej części. Mianowicie na mocy decyzji z dnia 16 czerwca 2015 r. przyznano powódce 2. 500 zł w ramach zadośćuczynienia za śmierć brata B. S.. Faktyczna wypłata wyniosła jednak 750 zł, albowiem (...) uznała, iż zmarły w 70% przyczynił się do zdarzenia szkodowego.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stwierdził, że poddane pod osąd roszczenie zasługuje na uwzględnienie co do zasady, mimo że przepis art. 446 § 4 k.c. wszedł w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. Na tej płaszczyźnie Sąd wyjaśnił, iż nowa instytucja prawna nie przekreśliła bytu innych, dotychczasowych unormowań, a jedynie poszerzyła i ułatwiła możliwość uzyskania stosownego zadośćuczynienia bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek poza tymi wymienionymi w przepisie. Z kolei przed wspomnianą datą graniczną powszechnie uważano, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. W tym zakresie Sąd I instancji powołał bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego, który dopuścił taką możliwość, traktując istniejące w rodzinie bliskie i silne więzi jako jedno z dóbr osobistych, podlegających ochronie prawnej.

Przy ocenie dochodzonego roszczenia pod kątem kwotowym Sąd swoją uwagę skupił na relacjach i więziach jakie łączyły powódkę z bratem B., przy czym dokładnie prześledził i porównał ich wzajemne funkcjonowanie z losami i bytem samej powódki po tragicznym zdarzeniu. Od razu na wstępie Sąd zauważył, iż śmierć brata była dla powódki ogromną tragedią. Dalej podkreślił, iż rodzeństwo łączyły wyjątkowo bliskie, ciepłe i serdeczne relacje, czego wyrazem były ich stałe i regularne kontakty przebiegające w miłej i przyjaznej atmosferze. Działo się tak zarówno podczas wzajemnego koezystowania w domu rodzinnym, jak i po zamążpójściu powódki i jej wyprowadzce z domu. Rodzeństwo nawzajem sobie pomagało oraz się wspierało w różnych życiowych sytuacjach. Natomiast po śmierci brata powódka załamała się psychicznie oraz popadła w depresję. Wykazywane na tym tle zaburzenia niekorzystnie przekładały się na codzienne funkcjonowanie, albowiem powódka nie radziła sobie z prostymi czynnościami. Radykalnie zmieniło się też nastawienie powódki do życia, ponieważ w jej nastroju dominowały negatywne odczucia i emocje. Dodatkowo pojawiły się lęki i obawy dotyczące zdrowia i życia innych najbliższych osób. Uwadze Sądu nie umknęło ponadto pogorszenie ogólnego stanu zdrowia (choroba wątroby i tarczycy oraz spadek wagi) oraz konieczność przyjmowania leków przez dwa lata. Mając na uwadze kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, rozmiar krzywdy jakiego doznała powódka, jej ból, cierpienia i ujemne przeżycia po stracie brata oraz tragiczne okoliczności zdarzenia, Sąd przyznał powódce kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Jednocześnie zostało zaznaczone, iż rozmiar krzywdy był największy zaraz po zdarzeniu, a wraz z upływem czasu stopniowo malał, choć do tej pory pozostały jeszcze uchwytne elementy podkreślające doznaną stratę. Mianowicie powódka ciągle wspomina brata, kultywuje pamięć o nim oraz odwiedza jego grób. Do tej pory nie pogodziła się też ostatecznie ze śmiercią brata. Ponadto nie spodziewała się, że straci dwóch braci, w związku z czym na nią jako jedynym dziecku spocznie ciężar opieki nad rodzicami.

Ze względu na 50% przyczynienie się B. S. oraz wcześniejszą wypłatę świadczenia w kwocie 750 zł, faktycznie zasądzona należność została pomniejszona do poziomu 14.250 zł. Odnośnie stopnia przyczynienia Sąd wskazał, iż zmarły był jedną z 7 osób jadących autem, które uczestniczyło w wypadku. Brat powódki nie kierował jednak autem ani nie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutkiem czego była śmierć wszystkich osób podróżujących

samochodem. Za okoliczności obciążające należało zaś uznać stan nietrzeźwości, zgodę na jazdę w przepełnionym aucie oraz brak skorzystania z pasów bezpieczeństwa. Zdaniem Sądu zestawienie tych okoliczności nie przemawiało za przyjęcie większego przyczynienia się do wypadku aniżeli to ustalone.

Negatywne rozstrzygnięcie oddalające dotyczyło odsetek, które zdaniem Sądu stosownie do art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. należały się od dnia 28 czerwca 2015 r., czyli po upływie 30 dni od momentu wydania decyzji w przedmiocie zadośćuczynienia, co miało miejsce w dniu 28 maja 2015 r. Oprócz tego z uwagi na zmianę przepisów Sąd dokonał różnicowania odsetek na „zwykłe” odsetki ustawowe i odsetki ustawowe za opóźnienie.

Koszty procesu na rzecz powódki w łącznym rozmiarze 3.130 zł przyznano zgodnie z art. 98 k.p.c., ponieważ zdaniem Sądu strona pozwana przegrała sprawę w całości.

Od powyższego wyroku apelację wywiodło (...), kwestionując rozstrzygnięcie zawarte w pkt 1. Sformułowane pod adresem orzeczenia zarzuty sprowadzały się do:

• naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną i fragmentaryczną ocenę zebranego materiału dowodowego, skutkującą poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych w zakresie relacji łączącej powódkę ze zmarłym bratem B. S.;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, wymagających wiedzy specjalnej, w zakresie możliwości rozeznania oceny niebezpieczeństwa przez poszkodowanego B. S., w związku z podróżą pojazdem przepełnionym, bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, prowadzonym przez pijanego kierowcę;

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, skutkujące nie uwzględnieniem czasu, jaki upłynął od zdarzenia szkodzącego do momentu wytoczenia powództwa, przy zasądzeniu kwoty zadośćuczynienia;

• naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.

1) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez błędną wykładnię, skutkującą zasądzeniem nieodpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, w stosunku do relacji łączącej powódkę ze zmarłym bratem;

2) art. 362 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji wadliwe zastosowanie, skutkujące niewłaściwym określeniem stopnia przyczynienia się zmarłego B. S.;

3) art. 481 k.c. w zw. z art. 817 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji wadliwe zastosowanie, skutkujące niewłaściwym określeniem terminu biegu odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty roszczenia głównego.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zakresie objętym apelacją i oddalenie powództwa oraz zwróciła się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie strony przeciwnej kosztami procesu za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wywrzeć zamierzonego skutku w postaci wzruszenia słusznego orzeczenia, będącego konsekwencją dobrze osądzonej sprawy.

Na wstępie należy zauważyć, że jakkolwiek skarżący sformułował zarzut naruszeniu przepisów postępowania w postaci obrazy art. 233 § 1 k.p.c., to w istocie rzeczy zakwestionował jednak poczynioną przez Sąd Rejonowy ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, iż pozwany ubezpieczyciel nie wskazywał na błędy Sądu Rejonowego w zakresie przeprowadzonej przez tenże Sąd oceny materiału dowodowego, lecz powołując się właśnie na ustalenia

tegoż Sądu, nie zgodził się z oceną Sądu I instancji, iż powódce przysługuje zadośćuczynienie za śmierć brata ponad to uprzednio wypłacone. Zresztą zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. został wyraźnie wyeksponowany, z tym że jest on nietrafny, ponieważ Sąd Rejonowy nie dopuścił się jego błędnej wykładni polegającej na nieodpowiedniej analizie przesłanek zadośćuczynienia w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Z tej też przyczyny argumenty strony skarżącej trzeba było rozważać w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy. Niezbędne jest więc poczynienie ogólnych uwag na temat istoty zasądzonego zadośćuczynienia, gdyż zaprezentowany przez Sąd Rejonowy pogląd jurydyczny wprost determinował sposób osądzenia sprawy, zarówno co do zasady jak i wysokości.

Zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wejście w życie art. 446 § 4 k.c.). Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania. Dla osób bliskich zmarłemu w wyniku czynu niedozwolonego, ich własną krzywdą jest zerwanie rodzinnych, emocjonalnych więzi (por. uchwała SN z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, opubl. Biul. SN Nr 10/2010 poz. 11; wyrok SN z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, opubl. baza prawna LEX Nr 848128; teza 2 wyroku SN z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10; teza 2 uchwały SN z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, opubl. baza prawna LEX nr 950584; wyrok SN z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1164718). Ten kierunek wykładni utrwalają też kolejne uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada i z dnia 20 grudnia 2012 r. wydane w sprawach odpowiednio III CZP 67/12 i III CZP 93/12. W obu tych uchwałach Sąd Najwyższy wskazał, że § 10 ust. 1 nieobowiązującego już rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. Sąd Najwyższy wskazał, że postacią odszkodowania za szkodę niemajątkową na osobie jest w takim wypadku zadośćuczynienie za własną krzywdę osoby bliskiej zmarłego wyrządzoną przez spowodowanie śmierci uczestnika wypadku komunikacyjnego. Ta szkoda niemajątkowa (krzywdą) mieści się w ramach odpowiedzialności za szkodę związaną ze śmiercią w związku z ruchem pojazdu. Sąd Okręgowy powyższe stanowisko w pełni podziela. Opiera się ono na koncepcji, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c.. (por. uchwała SN z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, opubl. baza prawna LEX Nr 604152), zaś doznaną na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek, będący następstwem jej zerwania stanowi naruszenie dobra osobistego, uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia. Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi przecież dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku naruszenia wielu innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Reasumując słusznie zatem przyjął Sąd Rejonowy, iż powódce w okolicznościach niniejszej sprawy przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie w oparciu o normy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W kontekście powyższego racji bytu nie ma apelacja pozwanego zakładu ubezpieczeń, koncentrująca się na kwestii wysokości zadośćuczynienia. Jak wynika z lektury apelacji skarżący zdaje się forsować tezę, że w przedmiotowej sprawie trudno mówić o szczególnej więzi łączącej powódkę z bratem B., z uwagi na ich wiek, odrębne zamieszkiwanie oraz bytowanie w odrębnych rodzinach. Zasady doświadczenia życiowego podpowiadają wprawdzie, że relacje między członkami rodziny żyjącymi samodzielnie w innych środowiskach są mniej zażyłe, niemniej jednak wbrew twierdzeniom apelującego w każdym człowieku tkwi prawo do zachowania więzi rodzinnych w stosunku do osób najbliższych, różna jest jedynie ich intensywność. Inaczej mówiąc naturalnym i w sumie dość powszechnym zjawiskiem jest relatywnie słabsza więź pomiędzy dorosłym rodzeństwem zamieszkującym oddzielnie w porównaniu np. do więzi łączącej rodziców i dzieci. Z tego nie można jednak wyciągać automatycznie zbyt daleko idących wniosków, a tak właśnie postąpiła strona skarżąca. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów bezspornie wynikało, że śmierć brata w wypadku stała się przyczyną powstania u M. Ż. poczucia krzywdy i cierpienia. Brak jest również podstaw by zakwestionować to, że u powódki wystąpiły problemy emocjonalne wynikające z pustki i szoku powstałego po tragicznej śmierci brata. Obrazowo mówiąc z dotychczasowego spokojnego i ustabilizowanego życia powódki wypadł

ważny element jakim była stała obecność brata. Nie ulega przecież żadnym wątpliwości, że rodzeństwo związane było nie tylko więzami krwi, ale także łączyły ich bliskie i ściśle relacje natury psychiczno – emocjonalnej. Wzajemne dobre kontakty istniały już od wczesnego dzieciństwa, gdyż oboje razem się wychowywali, a starsza powódka w miarę możliwości zajmowała się młodszym bratem. Taki stan rzeczy nie uległ istotnej zmianie po usamodzielnieniu się rodzeństwa. Oczywiście powódka założyła własną rodzinę, którą traktowała priorytetowo, ale mimo tego ich wzajemne kontakty wcale nie uległy rozluźnieniu. Sprzyjało temu w szczególności bliskie sąsiedztwo, dzięki czemu rodzeństwo często się spotykało, odwiedzało i rozmawiało ze sobą. Warto przy tym zauważyć, że te spotkania nie miały charakteru oficjalnego, ograniczającego się do banalnych przekazów werbalnych, lecz zawsze przebiegały one w miłej i serdecznej atmosferze, a w ich trakcie poruszano ważne i istotne sprawy. Powódka i jej brat cieszyli się ze swoich wizyt, mając świadomość tego, że znajdują w sobie oparcie i zrozumienie. Występująca między rodzeństwem zażyłość przejawiała się tym, że brat radził się u starszej siostry w różnych życiowych kwestiach. Rodzeństwo razem więc przeżywały poszczególne wydarzenia, ciesząc się z sukcesów i martwiąc się porażkami. Obopólnie dzielili się kłopotami, troskami i zmartwieniami, uzyskując ulgę i pociechę oraz dostając wskazówki odnośnie rozwiązania konkretnego problemu. Wbrew twierdzeniom skarżącego nie można uznać, by powódka nie doznała większej krzywdy niż wynikająca z normalnego procesu żaloby. Na wieść o śmierci brata powódka zareagowała bardzo źle i nie będzie przesadą stwierdzenie, że znalazła się na skraju załamania nerwowego. Wspomniane tragiczne zdarzenie stanowiło dla powódki wstrząs psychiczny, wywołało przygnębienie i żal oraz poczucie utraty wsparcia jednej z najbliższych osób. Istotnej zmianie uległ też dotychczasowy tryb życia powódki. Stała się ona osobą płacziwą i popadła w depresję. Nasilenie tych dolegliwości i objawów było na tyle duże, że powódka miała spore problemy z wykonywaniem nawet prostych codziennych czynności. Poza tym u powódki ujawniły się jeszcze inne dolegliwości somatyczne. Przeżywany przez powódkę stres ponownie uaktywnił zaleconą wcześniej nadczynność tarczycy. Dodatkowo miała ona problemy z wątrobą, czego wyrazem było zdiagnozowanie choroby G.-B.. Z tej też przyczyny powódka przez 2 lata była zmuszona do zażywania leków, co przelożyło się na 10 – kilogramowy spadek wagi ciała. W dalszej kolejności zwrócić też trzeba uwagę na leczenie psychologiczne powódki, ponieważ objawiała ona wymierne lęki i obawy odnośnie zdrowia i życia innych najbliższych osób. Obrazu rzeczy nie zmienia też to, że powódka odzyskała zdolność codziennego funkcjonowania i w końcu pogodziła się ze stratą brata, na co wpływ miało wsparcie reszty rodziny, składającej się z męża, dziecka i rodziców. Powódka nie została sama na świecie, bo w dalszym ciągu miała na podporządku osoby, które same też liczyły na jej pomoc. Mimo tego nie da się powiedzieć, że powódka w pełni odzyskała radość życia, gdyż nie mogła już realizować planów i zamierzeń, które dawało się osiągnąć tylko z bratem. W tym miejscu warto wspomnieć, że stopień natężenia doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość ujemnych przeżyć, a także ich intensywność, stanowi tylko przesłankę określającą wysokość zadośćuczynienia, a nie przesłankę zasadności samego roszczenia z tego tytułu. Taki też był tok rozumowania Sądu Rejonowego, który podkreślił dawność zdarzenia szkodowego. Niezależnie od tego spora odległość czasowa od zdarzenia szkodowego bynajmniej nie pozbawia powódkę prawa do zadośćuczynienia. Koniecznym jest podkreślenie, iż powódka wciąż rozpamiętuje śmierć brata oraz kultywuje pamięć o nim. Wyrazem tego są wspominkowe msze za brata oraz częste odwiedziny jego grobu na cmentarzu. Na koniec z pola widzenia nie może też umknąć to, że po śmierci brata B. na powódce spoczął cały ciężar opieki nad rodzicami, który do tej pory był dzielony na trójkę rodzeństwa (drugi brat A. zginął przecież w tym samym wypadku). Tym samym żadnych uwag ani zastrzeżeń ze strony Sądu odwoławczego nie zbudza poziom przyznanego powódce świadczenia. Wysokość zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł jest bardzo umiarkowana, wręcz minimalna jaką można dopuścić w przypadku rekompensaty krzywdy wynikającej ze śmierci osoby najbliższej. Skoro zaś wysokość zadośćuczynienia objęta jest swobodnym uznaniem sędziowskim, to powinna ona podlegać korekcie w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy jest rażąco wygórowana lub też rażąco zaniżona. W sprawie niniejszej taki krok nie znajduje jednak usprawiedliwienia, albowiem udzielona powódce rekompensata nie cechuje się żadnym z tych przymiotów.

Zamierzonego rezultatu nie może wyrzucić kolejny zarzut skarżącego dotyczący naruszenia art. 362 k.c. Ta drogą strona pozwana w istocie rzeczy chciała obniżyć zadośćuczynienie do jak najniższego poziomu, wywodząc iż B. S. w sposób znaczny przyczynił się do powstania szkody. Tego typu postawa od strony jurydycznej bez wątpienia było dopuszczalna, z racji swej zgodności z poglądami orzecznictwa. Mianowicie w judykaturze wyrażana jest powszechnie argumentacja, iż przepis art. 362 k.c. nie daje podstaw do uchylenia w ogóle obowiązku naprawienia

szkody jako konsekwencji przyczynienia się, a jedynie nie wyklucza możliwości bardzo znaczącego zmniejszenia wysokości odszkodowania (czy też zadośćuczynienia) i ustalenia go na poziomie wręcz symbolicznym (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 grudnia 2012 r., II AKa 228/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1259663). Mimo tego nie ma wyraźnych motywów przemawiających za odmiennym ustaleniem stopnia przyczynienia się poszkodowanego. Wszystkie związane z tym okoliczności zostały bowiem wnikliwie zanalizowane przez Sąd I instancji. Poza tym skarżący tak naprawdę przy niezmienionych ustaleniach faktycznych wywiódł jedynie odmienny wniosek co do rozmiaru przyczynienia się poszkodowanego, choć nie wskazał żadnych dowodów przeciwnych ani błędu w rozumowaniu Sądu I instancji. Obrazu rzeczy nie może zwłaszcza zmienić kwestia jazdy przepełnionym samochodem oraz niezapiętych pasów bezpieczeństwa, gdyż te zaniechania pasażera pozostawały bez wpływu na powstanie i zakres szkody B. S.. Przebieg wypadku w swej dynamice był na tyle niebezpieczny i gwałtowny, że młodszy brat powódki i tak by zginął, nawet mając zapięte pasy, ponieważ w tym akurat miejscu pojazd uległ znacznemu uszkodzeniu i deformacji. Za Sądem Rejonowym powtórzyć należy, że B. S. zachował się obiektywnie nieprawidłowo, bo wsiadł do samochodu, wiedząc o tym że będzie nim podróżować aż 7 osób, czyli o 2 więcej niż ilość dopuszczalna. Kolejnym jego błędem było też nieskorzystanie z pasów bezpieczeństwa. Za okoliczność obciążającą trzeba też uznać stan nietrzeźwości wynikły ze wspólnego spożywania alkoholu z innymi osobami, w tym i z przyszłym kierowcą. Postępowanie poszkodowanego nie cechowało się zatem ani ostrożnością ani rozważą. Chłopak zlekceważył głos rozsądku i nie zadbał odpowiednio o swoje bezpieczeństwo. Można nawet powiedzieć, iż jego zachowanie było skrajnie nieodpowiedzialne, jednakże po części znajdowało to usprawiedliwienie w specyficznych okolicznościach danego przypadku. W normalnym i pożądanym toku rzeczy powinien od odmówić podróży samochodem, tyle tylko że z racji młodego wieku oraz stanu nietrzeźwości nie był do końca świadom ryzyka z jakim się to wiąże. Powszechnie wiadomym jest to, iż alkohol negatywnie wpływa na percepcję, odbiór i analizę rzeczywistości oraz sposób myślenia. Cechą charakterystyczną dla stanu nietrzeźwości jest swoistego rodzaju euforia, wzrost brawury oraz brak krytycyzmu. Nie inaczej było w przypadku poszkodowanego, który w ogóle nie myślał o tym, że może się stać coś złego, a to dlatego że dostrzegał same pozytywy takiej eskapady. Wpływ na jego postawę miało też zachowanie rówieśników, z grona których nikt nie odmówił jazdy. B. S. nie chciał więc być gorszy, w związku z czym wsiadł do pojazdu, między innymi po to aby uniknąć przycinków i złośliwości pod swoim adresem. Poza tym działał też w zaufaniu do kierowcy, przyjmując że prowadzenie pojazdu mechanicznego nie sprawi mu żadnych trudności. Z racji tego nie można mieć zastrzeżeń do Sądu Rejonowego, który słusznie uznał, że przyczynienie to powinno skutkować miarkowaniem odszkodowania w oparciu o przepis art. 362 k.c. w rozmiarze 50%. Warte uwagi jest i to, że sama powódka już w pozwie rzetelnie przyznała, iż jej brat postąpił w niewłaściwy sposób, tym samym akceptując od początku zmniejszenie zadośćuczynienia o 1/2.

W dalszej kolejności chybiony jest zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. poprzez błędne ustalenie terminu początkowego naliczania odsetek ustawowych od zadośćuczynienia. Sądowi Okręgowemu znany jest fakt istnienia na tle problematyki wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę dwóch nurtów w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Zgodnie z pierwszym (chronologicznie wcześniejszym) początkowym terminem naliczania odsetek od roszczeń odszkodowawczych powinna być data wyrokowania, ponieważ wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny (kształtujący), a przyznanie odsetek od innej chwili niż wydanie orzeczenia w sprawie prowadziłyby do podwyższenia kwoty zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną za odpowiednią w chwili orzekania (por. m in. wyrok SN z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 569/04, opubl. baza prawna LEX Nr 284141; wyrok SN z dnia 15 stycznia 2004 r., II CK 352/02, opubl. M. Praw. 2006, nr 2, s. 91; wyrok SN z dnia 21 listopada 2003 r., II CK 239/02, opubl. baza prawna LEX Nr 479364). W myśl drugiego nurtu, pomimo iż ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi uprawnienie sądu, który w tym zakresie dysponuje pewną swobodą decyzyjną, to jednak zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10, opubl. baza prawna LEX Nr 794777, wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, opubl. baza prawna LEX Nr 848109, wyrok SA w Łodzi z dnia stycznia 2014 r., I ACa 459/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416415). W konsekwencji powyższego

wyroкови sądowemu zasądającemu zadośćuczynienie za doznaną krzywdę przypisuje się charakter deklaratywny, a nie konstytutywny.

Niniejszy Sąd, opowiadając się za słusnością drugiego z zaprezentowanych nurtów, w pełni podziela więc stanowisko Sądu Rejonowego przyjęte za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. W istocie rzeczy w przedmiotowej sprawie należało sięgnąć do art. 455 k.c. Stosownie do tego unormowania roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, jako roszczenie pieniężne, w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia, staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty. Z tą regulacją w pełni też koreluje art. 476 k.c., wedle którego dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, jeżeli nie spełnia tego świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, a gdy termin nie jest oznaczony, jeżeli nie spełnia go niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Poza tym roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ze swej istoty stają się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia (tak SN w wyroku z dnia 9 marca 1973 r., I CR 55/73, niepubl.). Na gruncie niniejszej sprawy powódka zażądała spełnienia świadczenia pismem z dnia 28 maja 2015 r., wobec czego przy uwzględnieniu brzmienia art. 817 § 1 k.c. (30 – dniowy termin na spełnienie świadczenia) strona pozwana w stanie opóźnienia znalazła się z dniem 28 czerwca 2015 r., co w pełni pozwalało na posłużenie się, zawartą w pozwie datą odsetkową, opiekującą na ten właśnie dzień.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż złożona apelacja jest nieuzasadniona, co rodziło konieczność jej oddalenia na podstawie art. 385 k.p.c.

Uwzględniając fakt, iż strona pozwana przegrała postępowanie apelacyjne w całości -- o kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 k.p.c. W rezultacie zasądono od pozwanej (...) na rzecz powódki M. Ż. kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu całości kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym. Wysokość wynagrodzenia została zaś ustalona w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804), w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 1668), które weszło w życie w dniu 27 października 2016 r.